

## ZŁOŻONOŚĆ GLOBALIZACJI, CZYLI RÓŻNE GLOBALNE HISTORIE

Czy globalizacja to wytwór i specyficzny składnik współczesności, w której żyjemy, decydujący o odmienności tej współczesności od przeszłości? Na czym ta odmienność miałaby polegać? A może globalizacja to proces historyczny? Jeśli tak, to kiedy i gdzie lokować można jego początki? Czy w przypadku tego procesu możemy mówić o ciągłości, trwałości, stałości jego własności, prawidłowości, mechanizmów, czy też mamy tu do czynienia z nieciągłością, przeobrażeniami, zmianami? Czy globalizacja to proces jednolity, czy raczej złożony z rozmaitych procesów, między którymi zachodzą rozmaite oddziaływania? Niektórzy autorzy wskazują na przykład na takie składowe globalizacji jak: migracje, wymiana handlowa, oddziaływania polityczne, rozprzestrzenianie się treści kulturowych. I czy w takim razie odpowiedzi na powyższe pytania nie będą przedstawiać się odmiennie, gdy dotyczą odmiennych składających się na globalizację procesów? To pytania, dla których podjąłem się napisania tego tekstu, choć nie oznacza to, iż udzieli on nie wyczerpujących odpowiedzi.

Arjun Appadurai badając globalizację koncentruje się na wzajemnych związkach pomiędzy elektronicznym przekazem informacji a masowymi migracjami. Swoją koncepcję nazywa „teorią przelomu czy też zerwania” i dodaje, że jest ona „z konieczności teorią odnoszącą się do najnowszego okresu, ponieważ dopiero w mniej więcej ostatnich dwóch dekadach media i migracja uległy tak masowej globalizacji” (2005, 19). Analizując związki między przemieszczaniem po świecie informacji za pośrednictwem telefonów komórkowych, Internetu, telewizji satelitarnych a przemieszczaniem się ludzi, autor dochodzi do wniosku, że „świat, w którym żyjemy (...) z całą pewnością zrywa generalnie z wszelkiego rodzaju przeszłością” (j.w., 10). Nic dziwnego, że taki sposób pojmowania problematyki globalizacji prezentuje ją jako zjawisko nowe, swoiste dla naszej współczesności i odmienne od przeszłości. Wniosek, iż globalizacja jest elementem lub wytworem współczesności, wynika także z prac innych badaczy, których w różnym stopniu wiązać można z nurtem postmodernizmu, choć w swoich badaniach zajmują się oni odmiennymi zjawiskami (Bauman 2006, Beck 2005, Giddens 2002, Sassen 2007).

Są jednak badacze, których interesuje, lub nawet intryguje, związek globalizacji z przeszłością. Przykładem mogą tu być historycy z Uniwersytetu w Konstancji: Jürgen Osterhammel i Niels P. Petersson, którzy zauważają, iż „Słowo ‘globalizacja’ wskazuje na zmianę i dynamikę w czasie. Odnosi się do procesu lub, jak będziemy starali się to pokazać, do splotu powiązanych ze sobą procesów, które nie muszą przebiegać z tą samą prędkością i w tym samym kierunku. Ponadto w zupełnie odmienny sposób wpływają one na różne części świata. Kiedy zaczęła się globalizacja?” (2005, VII).

Globalizacja jest nie tylko zjawiskiem współczesności lecz także procesem, który ma swój czas trwania, początek, dynamikę przebiegu a zatem ma swoją historię. Globalizacja jest także procesem złożonym, choć rozmaici badacze w odmienny sposób tę złożoność przedstawiają. W badaniach Appaduraia globalizacja to związek, a właściwie rozmaite związki pomiędzy przemieszczaniem się ludzi a przemieszczaniem informacji. Dla Sassen globalizacja to zależności pomiędzy przemieszczaniem się ludzi, informacji i kapitału. Dla Becka na globalizację składają się przeobrażenia państw narodowych, wzrost znaczenia kapitału i korporacji transnarodowych a także inne procesy: rozwój transnarodowych organizacji regionalnych, pozarządowych, przestępczych. W pracach innych badaczy globalizacja także przedstawiana jest jako zjawisko, na które składają się rozmaite procesy. Cytowani autorzy podkreślają jednak, że procesy te nie muszą przebiegać w tym samym kierunku. Mogą mieć odmienny przebieg, czas trwania i początki. Jeśli tak, to globalizacja nie tylko ma swoją historię, lecz przy bliższym badaniu okazuje się być splotem rozmaitych historii, wśród których są zarówno wydarzenia i procesy lokalne jak i rozmaite procesy o różnym charakterze i zasięgu globalnym. Proste pytanie „Kiedy zaczęła się globalizacja?” łatwo postawić, ale udzielenie na nie równie prostej odpowiedzi nie jest już takie łatwe.

Myślę, że samo słowo globalizacja wprowadza pewne nieporozumienie a tym samym utrudnia badanie zjawisk, do których się odnosi, co w istotnej mierze ogranicza jego przydatność. Słowo to sugeruje istnienie jakiegoś zjawiska, procesu. Przy czym to jedno słowo sugeruje także istnienie jakiegoś jednego, w jakiejś mierze spójnego, zjawiska będącego całością. Na obecnym etapie badań różni badacze wskazują na odmiennie zjawiska i procesy globalne a także odmiennie, a czasem nawet sprzecznie, określane zależności zachodzące pomiędzy nimi. W świetle rozmaitych, czasem sprzecznych ze sobą koncepcji globalizacji, nie jest jasne, jakie zjawiska czy procesy globalne wchodzą w skład globalizacji,

jaki jest charakter związków zachodzących pomiędzy nimi, a tym samym charakter całości i – co najważniejsze – czy w ogóle tworzą one jakąkolwiek całość?

Pytania o powstanie, czas trwania, przebieg i zależności należałoby najpierw odnieść do rozmaitych zjawisk i procesów globalnych. Wtedy historia globalizacji okazuje się być splotem rozmaitych globalnych historii a zagadnienie komplikuje się, okazuje się także być pełne znaków zapytania, ponieważ wiedza nasza okazuje się być bardzo ułomna a badacze często mają wątpliwości czy też spierają się o wiele spraw dotyczących teraźniejszości i przeszłości. Wszystko jednak okazuje się być przez to jeszcze bardziej ciekawe i intrygujące – tak przynajmniej sądzę.

Zatrzymajmy się nad przykładem dzisiejszego globalnego kryzysu. Trudno byłoby uznać, że nie ma on istotnego związku z globalizacją. Należałoby raczej postrzegać go jednocześnie jako rezultat i składnik globalizacji. To kolejne globalne zjawisko, które jest z jednej strony rezultatem innych globalnych zjawisk i procesów, a z drugiej strony przyczynia się także do ich przeobrażeń i powstawania nowych. Sam kryzys globalny jest już zjawiskiem, na który składa się wiele rozmaitych procesów i zależności pomiędzy nimi. Kryzys m.in. dotyczy globalnego rynku finansowego, amerykańskiego dolara jako waluty globalnej i globalnej dominacji Stanów Zjednoczonych. Oczywiście są to zjawiska ściśle ze sobą powiązane. Problemy amerykańskiej gospodarki i waluty są dziś problemem globalnym także dlatego, że dolar jest walutą globalną. Zatem, jeśli interesowałby nas charakter i przyczyny obecnego kryzysu, to należałoby między innymi wyjaśnić charakter i przyczyny procesu, dzięki któremu dolar stał się walutą globalną.

Badacze wskazują na przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jako na okres gwałtownego rozwoju międzynarodowych rynków finansowych. Analizując wzrost wielkości kwot zawieranych wówczas transakcji Rober Gilpin używa nawet terminu „rewolucja” (1987, 144). Były to głównie transakcje na dolarach amerykańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych miał ograniczone możliwości wpływu na ten burzliwie rozwijający się międzynarodowy rynek finansowy, i w tych okolicznościach: „W rezultacie tego gwałtownego rozwoju w 1971 r. rząd USA został zmuszony do porzucenia sztywno określonego standardu wymiany dolara na złoto” (Arrighi, 2002, 301). Przyczyniło się to do dalszego rozwoju znaczenia rynku międzynarodowych finansów, giełd i międzynarodowych instytucji finansowych, ponieważ wkrótce wartość dolara zaczęto ustalać właśnie na tym rynku. Ale globalna kariera amerykańskiego dolara zaczęła się wcześniej, a ważna dla niej była nie

tylko rezygnacja władz amerykańskich z określonego standardu wymiany dolara na złoto lecz także ustanowienie tego standardu w 1934 r. gdy „Gold Reserve Act” z 30 stycznia określił oficjalną cenę jednej uncji Troy (tj. ok. 31,1 g) złota na 35\$. Władze amerykańskie zobowiązały się także wobec zagranicznych posiadaczy „papierowych” dolarów wymieniać je na ich żądanie na złoto po takim właśnie kursie. Oznaczało to, że wartość dolara została określona i uzasadniona 1/35 uncji Troy złota.

Utrzymywanie tego standardu wymienialności dolara na złoto przyczyniło się do ukształtowania specyficznego międzynarodowego systemu walutowego. Władze różnych krajów ustalały kurs wymiany swoich walut do dolara i w ten oto sposób wartość uczestniczących w tym systemie walut określana i uzasadniana była wartością złota z amerykańskiej Rezerwy Federalnej. Gdy na początku lat siedemdziesiątych władze amerykańskie odstąpiły od wymienialności dolarów na złoto, to cały ten międzynarodowy system walutowy radykalnie zmienił swój charakter: dotychczasowy „pure gold standard” został zamieniony na „pure dollar standard”, ale od tej pory wartość walut była określana i uzasadniana wartością papierowych not Rezerwy Federalnej. Dolary były i są nadal akceptowane w międzynarodowych transakcjach, gromadzone jako rezerwy Banków Centralnych, korporacji prywatnych i instytucji finansowych. W rezultacie rezygnacji z wymienialności na złoto dolary stały się walutą naprawdę globalną. Wcześniej były powszechnie na świecie akceptowane i przyjmowane, ponieważ były wymienialne na złoto, zatem – tak naprawdę – do końca lat sześćdziesiątych to złoto było globalną walutą. A jednak uzyskanie przez papierowego dolara roli waluty globalnej było możliwe dzięki temu, że wcześniej stał się walutą globalną jako pieniądz oparty na złocie, a wcześniej naprawdę złoty. Tu musimy cofnąć się w czasie jeszcze wcześniej.

Wprowadzenie w 1934 r. kursu wymiany dolara na złoto na żądanie zagranicznych posiadaczy, było częścią szeregu działań władz amerykańskich, które zmierzały do rozwiązania problemów związanych z Wielkim Kryzysem przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. 5 kwietnia 1933 r. prezydent USA Franklin Delano Roosevelt podjął decyzję określaną jako „The Gold Confiscation”: „Wszystkie osoby są niniejszym zobowiązane dostarczyć do 1 maja 1933 r. do banku Rezerwy Federalnej (...) wszystkie złote monety, złote sztaby i certyfikaty złota posiadane obecnie” (Roosevelt, 1933). Decyzja nie tylko konfiskowała, lecz także zabraniała posiadania złota w postaci monet czy certyfikatów złota ale oczywiście dotyczyła tylko firm i obywateli amerykańskich. Już wówczas dolary

posiadane i używane były za granicą kraju, dlatego władze amerykańskie zobowiązały się do wymiany „papierowych” dolarów na złoto wobec posiadaczy zagranicznych. Do 1933 r. dolary miały postać złotych monet próby .900 o nominalach 2,5, 5, 10 i 20 dolarów. Dla wygody używano także dolarów papierowych, ale były one na żądanie właściciela wymieniane w banku na monety złote (Six Kinds..., 2009). Na jednego dolara przypadło ok. 1,5 g czystego złota i w takiej prawdziwie złotej postaci dolary rozprzestrzeniały się i „zdobywały” świat.

Czy trzeba cofać się jeszcze wcześniej, by wyjaśnić globalną karierę amerykańskiego dolara? Giovanni Arrighi swoją książkę zatytułował „The Long Twentieth Century. Money, Power, and the Origins of Our Times” (2002). Oczywiście tytuł to aluzja do długiego XVI wieku Fernanda Braudela, wieku narodzin, rozprzestrzeniania i podboju świata przez europejski kapitalizm. Długiego, bo początkami sięgającego połowy XV wieku i trwającego do naszych czasów (1992). Dla Arrighiego z kolei długi XX wiek to okres kształtowania i rozwoju globalnej dominacji USA, długi bo – jak ten braudelowski – trwający do dzisiaj, więc przekraczający ramy kalendarzowego stulecia. Jednak Arrighi w swojej pracy podkreśla, że był to powolny i stopniowy proces, w którym Stany Zjednoczone zastępowały osłabioną dwiema światowymi wojnami Wielką Brytanię, przejmując funkcje ekonomiczne, polityczne, kulturowe dotychczasowego globalnego centrum. W rezultacie tego procesu złote dolary zastąpiły złote funty brytyjskie, będące walutą globalną w XIX-wiecznym systemie światowym, którego brytyjskie imperium było najważniejszą częścią. Zatem globalna kariera USA i waluty tego państwa były możliwe dzięki istnieniu wcześniejszego „brytyjskiego” systemu światowego.

Dlatego, o ile Arrighi początki naszych czasów upatruje w początkach światowej dominacji USA, to historyk brytyjski Niall Ferguson początki te lokuje wraz z narodzinami brytyjskiego imperium stąd tytuł książki: „Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat” (Ferguson, 2007). Jak sam deklaruje, jego celem jest przedstawienie „historii globalizacji, tak, jak była ona upowszechniana przez Wielką Brytanię i jej kolonie” (j.w., 19). Tę globalizację uważa za pierwszą, ta zaś, która zachodzi na naszych oczach jest drugą. O tej pierwszej pisze: „była to era narodzin trzech kluczowych, współczesnych zjawisk: naprawdę globalnie powiązanego rynku, kompleksu wojskowo-przemysłowego i mass mediów.” (j.w., 20). Ale amerykański dolar odsyła nas do jeszcze wcześniejszego imperium.

2 kwietnia 1792 r. Congress of the Confederation of the United States przyjął „An Act establishing a Mint, and regulating the Coins of the United States”, w którym ustanawiał nową, własną walutę nowego amerykańskiego państwa. W akcie zapisano, że nowa waluta nazywać się ma dolarem a każdy taki dolar ma być „równy wartości będącym w obiegu hiszpańskim dolarom” (An Act..., 1792, 2). Hiszpańskimi dolarami zaś nazywano 8-realowe monety bite w mennicach hiszpańskiej Ameryki ze srebra wydobywanego w Meksyku i Peru. Monety te z amerykańskim srebrem rozchodziły się po świecie wraz z rozwojem europejskiego kolonializmu a historyk hinduski pisze o nich: „Srebrne monety ze znakami imperialnej Hiszpanii oraz mennic Meksyku i Peru obecne były w każdym ważnym handlowym porcie od Aleksandrii, Basry, Mocha do Manili i Kantonu. Ośmiorealowe monety stały się akceptowaną międzynarodową walutą” (Chaudhuri, 1985, 97). 8-realówki używane były także w angielskich koloniach w Ameryce, gdzie koloniści nazywali je „Spanish Dollars”, co przetłumaczyć można jako hiszpańskie dolary lub talary, bo angielskie słowo „dollar” pochodzi od niemieckiego „Taler”. Kongres postanowił także, że amerykańskie dolary mają zawierać zbliżoną do hiszpańskich zawartość srebra, tj. nieco ponad 24 g. Oprócz srebrnych dolarówek „Act” zezwalał także na wybijanie w złocie monet dolarowych o wyższych nominałach, które produkowane były do ich konfiskaty w 1933 r. Tym samym dolar amerykański od samego początku miał globalne korzenie i naśladował globalną walutę, jaką od podboju Ameryki przez Hiszpanię stały się 8-realowe monety. Dolar naśladował je nazwą, zawartością srebra a nawet znakiem \$, który najpierw pojawił się na tych hiszpańskich.

Thomas Friedman pisze aż o trzech globalizacjach (2006, 19-21). Pierwsza trwająca od 1492 r. do początku XIX w. to epoka odkryć geograficznych i ekspansji portugalskiego, hiszpańskiego i holenderskiego kolonializmu. Druga, od początku XIX w. do końca XX w. to epoka koncernów międzynarodowych, najpierw brytyjskich, następnie amerykańskich. Wreszcie „około 2000 roku wkroczyliśmy w zupełnie nową epokę Globalizację 3.0. (...) jest ona produktem konwergencji komputera osobistego (...) sieci światłowodowych (...) oraz oprogramowania” (j.w., 20). Każda z tych globalizacji jest odmienna, jednak każda następna nie powstałaby, gdyby nie te ją poprzedzające. Wspomniana powyżej historia amerykańskiego dolara dzieje się w obrębie wszystkich tych trzech globalizacji, albo można powiedzieć inaczej: wszystkie one składają się na tę historię.

Jeśli chcielibyśmy pytać o początki globalizacji, to należałoby zapytać której? Która jest bardziej prawdziwa, bardziej globalna? Globalizacja przestrzeni elektronicznej Internetu, o której pisze Saskia Sassen? Oparta na amerykańskim dolarze globalizacja, o której pisze Giovanni Arrighi? A może globalizacja dzięki parowcom, kolejom, liniom telegraficznym i telefonicznym, o której pisze Niall Ferguson? A może globalizacja, która wyłania się z pracy Andre Gundera Franka (1998), gdy srebro z hiszpańskiej Ameryki okrążyło dosłownie całą kulę ziemską docierając do Chin przez Atlantyk, Europę i Afrykę a także bezpośrednio przez Pacyfik i oczywiście - jak pisze Kiriti Chaudhuri - docierając do wielu innych odległych rejonów ówczesnego świata?

Frank przestrzega „Nigdy nie staraj się zaczynać od początku.” (j.w., XIX). Sam zresztą przyznaje rację Janet Abu-Lughod, która w swojej pracy „Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350” (1991) dowodzi, że podbój świata i zbudowanie kolonialnego porządku światowego przez Europejczyków było możliwe dzięki wcześniejszemu istnieniu złożonego i rozwiniętego systemu światowego, jaki rozciągał się wokół Oceanu Indyjskiego na długo przed europejską dominacją i który łączył ze sobą rozległe i odległe od siebie rejony afro-euro-azjatyckiej ekumeny kulturowej połączeniami morskimi i lądowymi, tworzącymi złożoną sieć komunikacji handlowej, politycznej i kulturowej. Jan Michał Burdukiewicz pisząc o globalizacji wskazuje na procesy paleolitu i neolitu, gdy po świecie rozprzestrzeniały się zjawiska kulturowe i całe kultury (2008). Globalizacja okazuje się być złożonym splotem rozmaitych globalnych procesów, które odsyłają nas do coraz odleglejszej przeszłości. W dodatku wzór tego splotu nie jest jeszcze dla nas wyraźny i niejasnych jest jeszcze wiele kwestii. Na przykład nadal kontrowersje wśród badaczy budzi zagadnienie ciągłości i zmiany w procesach globalnych. Czy zmianie ulegał i ulega sam wzór tego splotu, to znaczy czy i jak zmieniały się wzajemne związki pomiędzy rozmaitymi globalnymi procesami? Czy jest coś, co nie ulega zmianie lub stanowi o ciągłości tych oddziaływań czy też przeciwnie wszystko, to jest i procesy i oddziaływania zachodzące pomiędzy nimi ulegają nieustannym, historycznym przeobrażeniom?

Mówienie o globalnych procesach zamiast o globalizacji pociąga za sobą kilka konsekwencji. Po pierwsze: unikamy takiej arbitralności, gdy za istotne dla współczesnej globalizacji uznamy przemieszczanie informacji i ludzi a przemieszczanie kapitału już na przykład nie. Unikamy także arbitralnych decyzji utrzymując, że istotą globalizacji jest Internet czy telefony komórkowe, a nie oplatające cały wcześniejszy świat naziemne i podmorskie

linie telefoniczne a przed nimi telegraficzne. Po drugie: nasze rozważania stają się dokładniejsze, gdy analizujemy specyfikę rozmaitych globalnych zjawisk i odmiennych związków między nimi. Po trzecie: obraz staje się bardziej złożony i to zarówno w odniesieniu do teraźniejszości jak i przeszłości. Teoria przelomu czy zerwania okazuje się uproszczeniem niewyjaśniającym skomplikowanej rzeczywistości. Współczesne migracje są często następstwem i kontynuacją wcześniejszych. Pakistańczycy, Hindusi, Bengalczyki przybywają dziś do Wielkiej Brytanii także dlatego, że kiedyś do ich krajów przybyli Brytyjczycy. Telefony komórkowe nie opanowałyby świata, gdyby kiedyś nie uczyniły to linie telefoniczne a jeszcze wcześniej telegraficzne. Zerwać może dziewczyna z chłopakiem choć i to nie zawsze jest łatwe. W procesach historycznych i w relacjach teraźniejszości z przeszłością jest inaczej. Nie oznacza to prostej kontynuacji i powielania wzorów w nieskończoność zgodnie ze starotestamentową formułą „Nihil novi sub sole”. Przeciwnie – dzisiejszym światem rządzą amerykańskie dolary, które w zasadniczej części są amerykańskimi długami istniejącymi w formie elektronicznych zapisów komputerów instytucji finansowych. Jednak nie byłoby to możliwe, gdyby wcześniej dolary nie były wymienialne na złoto a jeszcze wcześniej nie miały postaci złotych monet. W tym sensie współczesność jest kontynuacją przeszłości choć jest od niej pod wieloma względami odmienna.

#### **Literatura:**

- Abu-Lughod, Janet; 1991, *Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350*, New York: Oxford University Press
- An Act establishing a Mint, and regulating the Coins of the United States; 1792; [online], [dostęp: 2008-09-07], Dostępny w: <http://landru.i-link-2.net/monques/coinageact.html>,
- Appadurai, Arjun; 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Zbigniew Pucek, Kraków: Universitas
- Arrighi, Giovanni; 2002, *The Long Twentieth Century. Money, Power, and the Origins of Our Times*, London: Verso
- Bauman, Zygmunt; 2006, *Globalizacja*, tłum. Ewa Klekot, Warszawa: PIW
- Beck, Ulrich; 2005, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, tłum. Jerzy Łoziński, Warszawa: Scholar
- Braudel, Fernand; 1992, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, tom 1-3, Warszawa: PIW



- Burdukiewicz, Jan Michał; 2008, Procesy globalizacji w dziejach ludzkości; w: „Kultura — Historia — Globalizacja”, [online] nr 2, Dostępne w: <http://www.khg.uni.wroc.pl/files/burdukiewicz.pdf>; także w: Adam Nobis, Piotr Badyna (red.), Historia — Kultura — Globalizacja, vol. I, Wrocław: GAJT 2008
- Chaudhuri, Kiriti N.; 1985, Trade and Civilisation in the Indian Ocean. An Economic History from the Rise of Islam to 1750, Cambridge: Cambridge University Press
- Ferguson, Niall; 2007, Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat, tłum. Beata Wilga, Warszawa: Sprawy Polityczne
- Frank, Andre Gunder; 1998, ReOrient. Global Economy in the Asian Age, Berkeley: University of California Press
- Friedman, Thomas L.; 2006, Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Rebis
- Giddens, Anthony; 2002, Nowoczesność i tożsamość. ‘Ja’ i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności, tłum. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN
- Gilpin, Robert; 1987, The Political Economy of International Relations, Princeton: Princeton University Press
- Osterhammel, Jürgen; Niels P. Petersson; 2005, Globalization. A short history, tłum. Dona Geyer, Princeton: Princeton University Press
- Roosevelt, Franklin Delano; 1933, Presidential Executive Order 6102; [online], [dostęp: 2009-04-02], Dostępny w: <http://www.the-privateer.com/1933-gold-confiscation.html>
- Sassen, Saskia; 2007, Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy, tłum. Joanna Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Six Kinds of United States Paper Currency; [online], [dostęp: 2009-02-23] Dostępny w: <http://www.fresian.com/notes.html>